Nadchodzi zamordyzm???

Ty też możesz, a nawet powinieneś, wnieść swój społeczny sprzeciw przeciw planowanej „Ustawie o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej.”

Sprzeciw można m.in. wysłać na poniższy adres mailowy:

Do dep.prawny@mswia.gov.pl.

Szanowni Państwo, nie zgadzam się na wprowadzenie i stanowczo protestuję przeciwko projektowi **Ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej:**

https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12363754/katalog/12909380#12909380

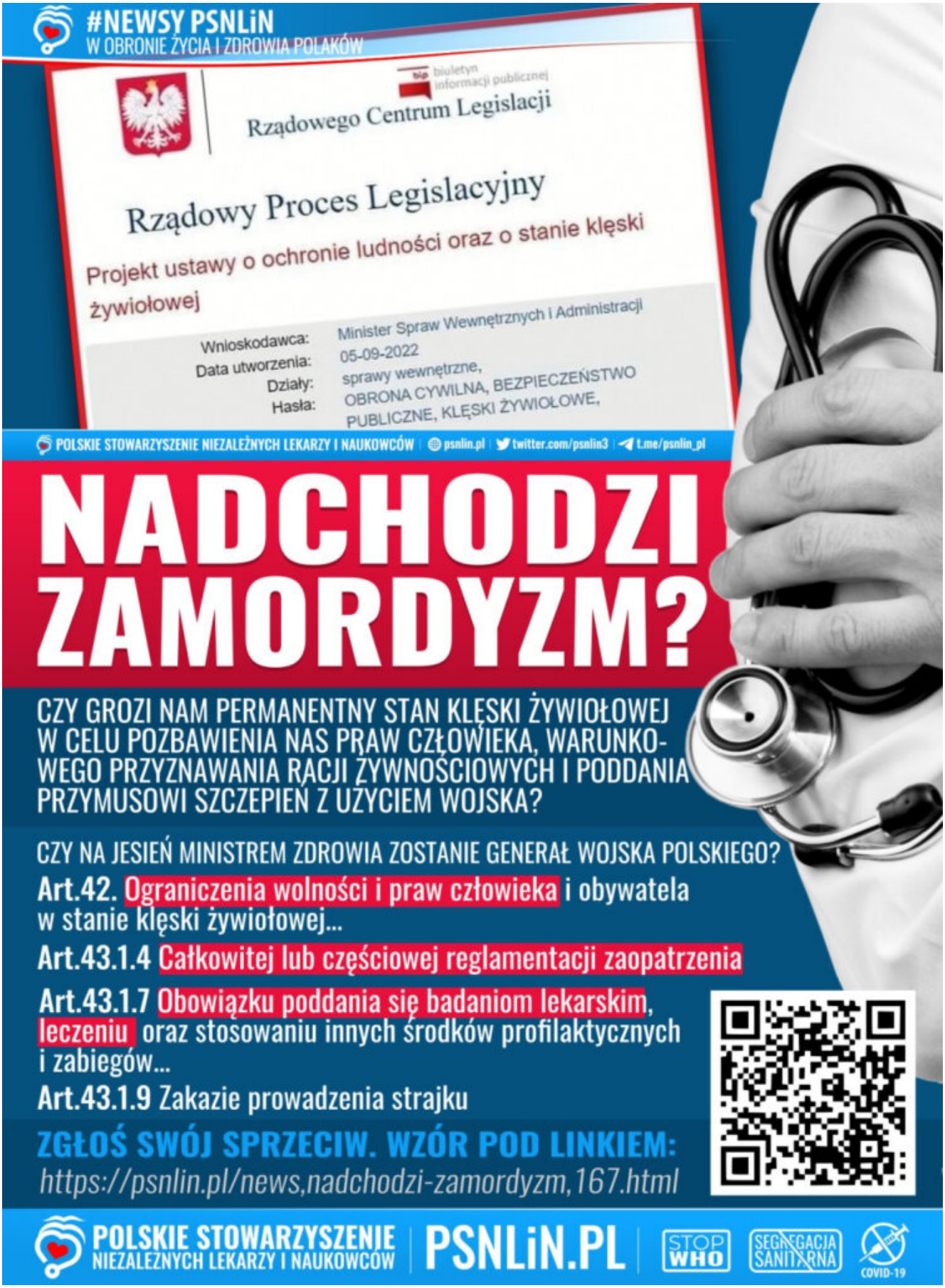

Pobierz grafikę / mem i wyślij znajomym.

Projekt ustawy zawiera liczne zagrażające nam zapisy:

Art. 42. Ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela w stanie klęski żywiołowej stosuje się do osób fizycznych oraz odpowiednio do osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, mających siedzibę lub prowadzących działalność na obszarze, na którym został wprowadzony stan klęski żywiołowej, z zastrzeżeniem art. 45 i 46.

Art. 43. 1. Ograniczenia, o których mowa w art. 42, mogą polegać na:

1) zawieszeniu działalności gospodarczej określonych przedsiębiorców;
2) nakazie lub zakazie prowadzenia działalności gospodarczej określonego rodzaju;
3) nakazaniu pracodawcy oddelegowania pracowników do dyspozycji organu kierującego działaniami prowadzonymi w celu zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia;
4) całkowitej lub częściowej reglamentacji zaopatrzenia w określonego rodzaju artykuły;
5) zakazie okresowego podwyższania cen na towary lub usługi określonego rodzaju;
6) nakazie stosowania cen ustalonych na towary lub usługi mające podstawowe znaczenie dla kosztów utrzymania konsumentów;
7) obowiązku poddania się badaniom lekarskim, leczeniu oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów, niezbędnych do zwalczania chorób zakaźnych oraz skutków skażeń chemicznych i promieniotwórczych;
8) obowiązku poddania się kwarantannie;
9) obowiązku stosowania środków ochrony roślin lub innych środków zapobiegawczych niezbędnych do zwalczania organizmów szkodliwych dla ludzi, zwierząt lub roślin;
10) obowiązku stosowania określonych środków zapewniających ochronę środowiska;
11) obowiązku stosowania środków lub zabiegów niezbędnych do zwalczania chorób zakaźnych zwierząt;
12) obowiązku opróżnienia lub zabezpieczenia lokali mieszkalnych bądź innych pomieszczeń;
13) dokonaniu przymusowych rozbiórek i wyburzeń budynków lub innych obiektów budowlanych albo ich części;
14) nakazie ewakuacji w ustalonym czasie z określonych miejsc, obszarów i obiektów;
15) nakazie lub zakazie przebywania w określonych miejscach i obiektach oraz na określonych obszarach;
16) zakazie organizowania lub przeprowadzania imprez masowych;
17) nakazie lub zakazie określonego sposobu przemieszczania się;
18) wykorzystaniu, bez zgody właściciela lub innej osoby uprawnionej, nieruchomości i rzeczy ruchomych;
19) zakazie prowadzenia strajku w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach;
20) ograniczeniu lub odstąpieniu od określonych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jednakże niepowodującym bezpośredniego narażenia życia lub zdrowia pracownika;
21) wykonywaniu świadczeń osobistych i rzeczowych określonych w art. 44 ust 1.

2. Ograniczenia, o których mowa w art. 42 ust. 2, w stosunku do osób zatrudnionych u pracodawcy, wobec którego został wydany nakaz prowadzenia działalności gospodarczej określonego rodzaju, mogą polegać na:

1) zmianie systemu, wymiaru i rozkładu czasu pracy, w tym wydłużeniu okresu rozliczeniowego do dwunastu miesięcy, na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2022 r. poz. 1510), zwanej dalej „Kodeksem pracy";
2) obowiązku pracy w niedziele, święta i dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, w tym wydłużeniu okresu rozliczeniowego do dwunastu miesięcy, na zasadach określonych w Kodeksie pracy;
3) powierzeniu pracownikowi wykonywania pracy innego rodzaju niż wynikający z nawiązanego stosunku pracy; w takim przypadku pracownik zachowuje prawo do dotychczasowego wynagrodzenia, obliczonego według zasad obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego.

Całość procedowanego projektu dostępna TUTAJ.

Sprzeciw można m.in. wysłać na poniższy adres mailowy:

Do dep.prawny@mswia.gov.pl.

Szanowni Państwo, nie zgadzam się na wprowadzenie i stanowczo protestuję przeciwko projektowi **Ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej:**

https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12363754/katalog/12909380#12909380

Godzi on w podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Jest narzędziem do dalszego forsowania niebezpiecznej i szkodliwej agendy globalistów, dążących do depopulacji oraz wprowadzenia totalitarnej kontroli i cenzury, odebrania własności prywatnej, likwidacji gotówki, wprowadzenia przymusu szczepień i odebranie nam prawa do decydowania o naszym zdrowiu i życiu.

Projekt ten nie powinien trafić do procedowania w Sejmie RP.

W przeciwnym razie odbędą się masowe protesty pod budynkiem Parlamentu, w których wezmę udział.

Z poważaniem, ….

Można też wysłać PISMO o poniższej treści opracowane przez Grzegorza Płaczka, który problematykę procedowanej ustawy dokładnie omawia TUTAJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Pan Maciej Wąsik
Sekretarz Stanu
ul. Stefana Batorego 5
02-591 Warszawa
dep.prawny@mswia.gov.pl

Konsultacje społeczne – sprzeciw

Szanowny Panie,

w związku z **projektem z dnia 31 sierpnia 2022 r. Ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej [numer z wykazu: UD432]**, jako obywatel RP, sprzeciwiam się planowanej Ustawie i zwracam uwagę na następujące zagrożenia:

1. W momencie wejścia w życie nowej ustawy, tracą moc:

– Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (Dz. U. z 2017 r. poz. 1897);

– Ustawa z dnia 22 listopada 2002 r. o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności, praw człowieka i obywatela (Dz. U. poz. 1955) – w części dotyczącej stanu klęski żywiołowej;

– Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 1856, z 2021 r. poz. 159 oraz z 2022 r. poz. 583);

– Ustawa z dnia 18 września 2011 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (Dz. U. z 2021 r. poz. 379 oraz z 2022 r. poz. 1561).

Część z nich dotyczyła m.in. wyrównywania strat majątkowych wynikających z ograniczenia praw człowieka, czy ograniczenia wolności. Projekt nowej Ustawy **nie zakłada odszkodowań** (wobec poniesionych strat majątkowych) dla przedsiębiorców i obywateli. Zawiera jedynie możliwość otrzymania pomocy ze względu na fakt wystąpienia klęski żywiołowej, co jest niedopuszczalne.

Czy wpływ wszystkich ograniczeń da się wycenić? Należy pamiętać o aspekcie społecznym, rodzinnym i psychologicznym potencjalnych ograniczeń. **Zgłaszam społeczny sprzeciw przeciw takiemu zapisowi.**

2. Nowa Ustawa w Art. 30 zakłada wprowadzenie dwóch nowych stanów, które **nie występują w Konstytucji RP** (obecnie występuje stan wyjątkowy, stan wojenny oraz stan klęski żywiołowej):

– stan pogotowia,

– stan zagrożenia, który może **zostać wprowadzony Rozporządzeniem** na maksymalnie 30 dni, przy czym w projekcie Ustawy nie ma mowy, czy ten stan może zostać przedłużony. Taki stan można w tej sytuacji wprowadzać w nieskończoność, co stanowi ponownie zagrożenie dla wolności obywatelskich. **Zgłaszam społeczny sprzeciw przeciw takiemu zapisowi.**

3. Nowa Ustawa zakłada wprowadzenie dwóch nowych stanów, które nie występują w Konstytucji RP, a jedynie w przypadku „możliwości wystąpienia zagrożenia", co budzi poważne zastrzeżenia dot. wolności obywatelskich. Zapis ten może prowadzić do nadużyć ze strony władzy. **Zgłaszam społeczny sprzeciw przeciw takiemu zapisowi.**

4. Nowa Ustawa ma wejść życie 01.01.2023. Zwykle Ustawa wchodzi w życie na kilka dni po opublikowaniu jej w Dzienniku Ustaw. Skąd w przypadku nowej Ustawy pojawia się konkretna data jej wprowadzenia? **Zgłaszam społeczny sprzeciw przeciw takiemu zapisowi.**

5. Skąd, zgodnie z Art. 174, wynikają maksymalne limity wydatków budżetu państwa przeznaczone na realizację zadań wynikających z planowanej Ustawy, np.

2023 r. – 1 000 000 000 zł;

2024 r. – 2 708 800 000 zł; (…)

2030 r. – 3 844 400 000 zł;

2031 r. – 3 958 500 000 zł?

Na jakich wyliczeniach opierają się powyższe kwoty?

6. Nowa ustawa wprowadza przymus badań, leczenia, profilaktyki i zabiegów niezbędnych do zwalczania chorób zakaźnych co stwarza możliwość zmuszania do przyjmowania preparatów eksperymentalnych dopuszczonych warunkowo, o nieznanym profilu skuteczności i bezpieczeństwa lub, jak w przypadku szczepuinek przeciw Covid-19, o udowodnionych bardzo poważnych działaniach niepożądanych w tym zgonbach. **Zgłaszam swój sprzeciw przeciw takiemu zapisowi.**

Stojąc na straży Konstytucji RP, niepodległej Polski, wolności praw obywatelskich oraz Polaków, **zgłaszam swój społeczny sprzeciw wobec Ustawy**, prosząc o reakcję i uwzględnienie moich uwag oraz niniejszego sprzeciwu.

Z poważaniem,…

UWAGA! Konsultacje społeczne wg przepisów powinny trwać 14-21 dni, czas nagli, nie zwlekaj!!!

Pobierz gotowy wzór sprzeciwu, podpisz go i wyślij do MSWiA (plik pdf)

Źródło

Przygotuj się na kagańce: nadchodząca wojna z tak zwaną

mową nienawiści

„Kto chce obalić wolność narodu, musi zacząć od ujarzmienia wolności słowa” – Benjamin Franklin

Strzeż się tych, którzy chcą monitorować, ograniczać, katalogować i cenzurować mowę.

Miej się na baczności zwłaszcza wtedy, gdy podane powody ograniczania twoich wolności kończą się rozszerzeniem uprawnień rządu.

W związku z masową strzelaniną w Buffalo w stanie Nowy Jork, której dokonał 18-latek uzbrojony w wojskowy sprzęt, rzekomo motywowaną obawą, że biała rasa jest zagrożona, pojawiły się ponowione wezwania do monitorowania mediów społecznościowych. Cenzura oznaczonych treści, które mogą być odebrane jako niebezpieczne lub szerzące nienawiść, oraz ograniczenia dotyczące wolności słowa, zwłaszcza w Internecie.

Zgodnie z oczekiwaniami ci, którzy chcą bezpieczeństwa za wszelką cenę, będą domagać się większej liczby środków kontroli broni (jeśli nie całkowitego zakazu posiadania broni przez personel niewojskowy, niepolicyjny), szeroko zakrojonych badań zdrowia psychicznego w populacji ogólnej i większej kontroli weteranów wojskowych, więcej ocen zagrożeń i behawioralnych ostrzeżeń wykrywających, więcej kamer monitorujących z funkcją rozpoznawania twarzy, więcej programów „Zobacz coś, powiedz coś” mających na celu przekształcenie Amerykanów w donosicieli i szpiegów, więcej wykrywaczy metali i urządzeń do obrazowania całego ciała na

miękkich celach, więcej oddziałów zmilitaryzowanej policji upoważnionych do przeprowadzania losowych przeszukiwań toreb, więcej centrów fuzyjnych w celu scentralizowania i rozpowszechniania informacji organom ścigania oraz większy nadzór nad tym, co mówią i robią obywatele, dokąd idą, co kupują i jak spędzają czas.

Wszystkie te środki są w rękach rządu.

Jak dowiedzieliśmy się na własnej skórze, widmowa obietnica bezpieczeństwa w zamian za ograniczoną lub uregulowaną wolność jest fałszywą, błędną doktryną, która służy jedynie temu, by dać rządowi większe uprawnienia do rozprawiania się, blokowania i ustanawiania jeszcze bardziej totalitarnej polityki przez wzgląd na bezpieczeństwo narodowe bez wielu sprzeciwów ze strony obywateli.

Dodaj „Radę ds. Zarządzania Dezinformacją" Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego do tej mieszanki, upoważnij ją do monitorowania aktywności online i nadzorowania tak zwanej „dezinformacji", a masz zadatki na przekształcenie rzeczywistości prosto z Orwella, w którym Ministerstwo Prawdy kieruje przemówieniem i zapewnia, że fakty są zgodne z dowolną wersją rzeczywistości, którą przyjmują rządowi propagandyści.

W końcu jest to śliska droga od cenzurowania tak zwanych nieuprawnionych pomysłów do uciszania prawdy.

Ostatecznie, jak przewidział George Orwell, mówienie prawdy stanie się aktem rewolucyjnym.

Jeśli rząd może kontrolować mowę, może kontrolować myśl, a co za tym idzie, może kontrolować umysły obywateli.

Minęło dużo czasu, odkąd wolność słowa była właściwie wolna.

Na papierze – przynajmniej zgodnie z Konstytucją – możemy swobodnie mówić.

W rzeczywistości jednak możemy mówić tylko na tyle, na ile pozwalają urzędnik państwowy lub podmioty korporacyjne, takie jak Facebook, Google czy YouTube.

To nie jest duża wolność, zwłaszcza jeśli masz skłonność do wyrażania opinii, które mogą być interpretowane jako konspiracyjne lub niebezpieczne.

To stałe, wszechobecne pełzanie cenzury, odziane w tyrańską pewność siebie i narzucane nam przez technologiczne giganty (zarówno korporacyjne, jak i rządowe) to technofaszyzm, który nie toleruje sprzeciwu.

Ci cenzorzy internetowi nie działają w naszym najlepszym interesie, aby chronić nas przed niebezpiecznymi kampaniami dezinformacyjnymi. Kładą teraz podwaliny, aby uprzedzić wszelkie „niebezpieczne" idee, które mogą zagrozić uciskowi elity władzy nad naszym życiem.

Internet, okrzyknięty autostradą superinformacji, coraz częściej staje się tajną bronią państwa policyjnego. To „nadzór nad umysłem" jest dokładnie tym niebezpieczeństwem, przed którym ostrzegał autor Jim Keith, gdy przewidywał, że „źródła informacji i komunikacji są stopniowo łączone w jedną skomputeryzowaną sieć, zapewniając możliwość niesłychanej kontroli nad tym, co będzie nadawane, co będzie powiedziane, a ostatecznie to, co zostanie pomyślane".

To, czego jesteśmy świadkami, to współczesny odpowiednik palenia książek, który polega na pozbyciu się niebezpiecznych idei – uzasadnionych lub nie – oraz ludzi, którzy je popierają.

Obecnie stoimy na punkcie staromowy (gdzie słowa mają znaczenie, a idee mogą być niebezpieczne) i Nowomowy (gdzie dozwolone jest tylko to, co jest „bezpieczne" i „akceptowane" przez większość). Elita władzy jasno określiła swoje intencje: będą ścigać i karać wszelkie słowa, myśli i wyrażenia, które podważają ich autorytet.

Człowiek został zredukowany do zastraszonego obywatela – niemego wobec wybranych urzędników, którzy odmawiają nam reprezentowania, bezradny wobec brutalności policji, bezsilny wobec zmilitaryzowanej taktyki i technologii, które traktują nas jak wrogich bojowników na polu bitwy. W obliczu rządowej inwigilacji, która widzi i słyszy wszystko – nie mamy dokąd pójść i nie mamy nic do powiedzenia, bo cokolwiek powiemy nie może być źle zrozumiane i użyte do założenia nam kagańca.

Jednak wiele osób nie rozumie, że monitoruje się nie tylko to, co mówisz lub robisz, ale także to, jak myślisz.

Widzieliśmy już, jak rozgrywa się to na szczeblu stanowym i federalnym, gdy chodzi o przepisy dotyczące przestępstw z nienawiści, które rozprawiają się z tak zwanymi „nienawistnymi" myślami i wypowiedziami, zachęcają do autocenzury i ograniczają swobodną debatę na różne tematy.

Z każdym mijającym dniem przesuwamy się dalej w kierunku społeczeństwa totalitarnego, charakteryzującego się rządową cenzurą, przemocą, korupcją, hipokryzją i nietolerancją, a wszystko to pakowane dla naszej rzekomej korzyści w orwellowskiej podwójnej mowie o bezpieczeństwie narodowym, tolerancji i tzw. „mowie rządowej".

Stopniowo ludzie zostali przyzwyczajeni do akceptowania rutynowych naruszeń ich wolności.

W ten sposób opresja staje się systemowa, co określa się mianem pełzającej normalności lub śmierci tysiąca cięć.

Jest to koncepcja przywołana przez zdobywcę nagrody Pulitzera, naukowca Jareda Diamonda, aby opisać, w jaki sposób duże zmiany, jeśli wdrażane są powoli, małymi etapami z biegiem czasu, mogą być akceptowane jako normalne bez szoku i oporu, które mogą powitać nagły wstrząs.

Obawy Diamonda dotyczyły zaginionej cywilizacji Wyspy Wielkanocnej oraz upadku społeczeństwa i degradacji

środowiska, które się do tego przyczyniły, ale jest to potężna analogia do ciągłej erozji naszych wolności i upadku naszego społeczeństwa tuż pod naszymi nosami.

Jak wyjaśnia Diamond: „W ciągu zaledwie kilku stuleci ludzie na Wyspie Wielkanocnej zniszczyli lasy, doprowadzili do wyginięcia rośliny i zwierzęta, a ich złożone społeczeństwo pogrążyło się w chaosie i kanibalizmie… Dlaczego nie rozejrzeli się, nie zrozumieli, co zrobili i nie przestali, zanim było za późno? Co myśleli, gdy ścinali ostatnią palmę?

Jego odpowiedź: „Podejrzewam, że katastrofa nie wydarzyła się z hukiem, ale z jękiem".

Podobnie jak amerykańscy koloniści, pierwsi koloniści Wyspy Wielkanocnej odkryli nowy świat – „nieskazitelny raj" – tętniący życiem. Jednak prawie 2000 lat po przybyciu pierwszych osadników Wyspa Wielkanocna została zamieniona w jałowy cmentarz przez ludność tak skupioną na swoich najpilniejszych potrzebach, że nie udało jej się zachować raju dla przyszłych pokoleń.

To samo można powiedzieć o dzisiejszej Ameryce: ona również jest redukowana do jałowego cmentarza przez ludność tak skupioną na swoich pilnych potrzebach, że nie potrafi zachować wolności dla przyszłych pokoleń.

W przypadku Wyspy Wielkanocnej, jak spekuluje Diamond: „Las… znikał powoli, przez dziesięciolecia. Być może wojna przerwała poruszające się zespoły; być może zanim rzeźbiarze zakończyli swoją pracę, ostatnia lina pękła. W międzyczasie każdy wyspiarz, który próbowałby ostrzec przed niebezpieczeństwem postępującego wylesiania zostały zdominowany przez partykularne interesy rzeźbiarzy, biurokratów i wodzów, których praca zależała od ciągłego wylesiania… Trudno byłoby wykryć zmiany w zalesieniu z roku na rok…

Tylko starsi ludzie, pamiętający swoje dzieciństwo sprzed dziesiątek lat, mogli rozpoznać różnicę. Stopniowo drzewa

stawały się coraz mniej, mniej i mniej ważne. Do czasu ścięcia ostatniej owocującej dorosłej palmy, palmy już dawno przestały mieć znaczenie gospodarcze. To pozostawiało co roku tylko coraz mniejsze sadzonki palm, wraz z innymi krzewami i drzewami.

Nikt nie zauważyłby ścięcia ostatniej małej dłoni. ”Brzmi boleśnie znajomo?

Zburzyliśmy już bogaty las wolności ustanowiony przez naszych założycieli. Znikał powoli, przez dziesięciolecia. Ci, którzy ostrzegali przed niebezpieczeństwami stwarzanymi przez zbyt wiele przepisów, inwazyjną inwigilację, zmilitaryzowaną policję, naloty oddziałów antyterrorystów i tym podobne, zostali uciszeni i zignorowani. Przestali uczyć o wolności w szkołach. Niewielu zna ich historię. A jeszcze mniej wydaje się przejmować więzieniem, nakładaniem kagańców, strzelaniem, paralizowaniem i traktowaniem ich tak, jakby w ogóle nie mieli żadnych praw.

Erozja naszych wolności następowała tak stopniowo, że nikt nie wydawał się tego zauważać. Tylko starsze pokolenia, pamiętając, jak wyglądała prawdziwa wolność, dostrzegło różnicę. Stopniowo wolności, z których korzystali obywatele, stawały się coraz mniejsze i mniej ważne. Do czasu, gdy upadnie ostatnia wolność, nikt nie będzie wiedział, jaka jest różnica.

W ten sposób powstaje tyrania, a wolność upada: z tysiącem cięć, z których każde usprawiedliwiane, ignorowane lub wzruszane ramionami, jako wystarczająco nieistotne, by zawracać sobie głowę, ale sumują się.

Każde cięcie, każda próba podważenia naszych wolności, każda utrata jakiegoś krytycznego prawa – do swobodnego myślenia, gromadzenia się, mówienia bez strachu przed zawstydzeniem lub cenzurą, wychowywania naszych dzieci według własnego uznania, oddawania czci lub nieuznawania dyktuje nam sumienie, jeść to,

co chcemy i kochać, kogo chcemy, żyć tak, jak chcemy – składają się one na niezmierzoną porażkę każdego z nas w powstrzymaniu zjazdu po tym śliskim zboczu.

Jesteśmy teraz na tym zboczu.

Zaraza strachu, która została rozprzestrzeniona z pomocą agencji rządowych, korporacji i elity władzy, zatruwa studnię, wybiela naszą historię, obraca obywatela przeciwko obywatelowi i pozbawia nas naszych praw.

Cywilizacja zbliża się teraz do kolejnego rozrachunku, takiego, który zmierzy nasze zaangażowanie w zasady wolności z poziomem siania strachu, który jest używany do siania spustoszenia we wszystkim na swojej drodze.

Źródło: RPI

Bądź bezpieczny: nie odwiedzaj umierającego rodzica. Nie wychodź z domu. Nie wychodź za mąż. Nie …

Jak zauważyło wielu obserwatorów, zachowanie bezpieczeństwa stało się religią. „Bezpieczeństwo”, jak to się czasem nazywa,

jak wszystkie religie, stawia to, co ceni – w tym przypadku bezpieczeństwo – ponad innymi wartościami. Safetyism wyjaśnia gotowość Amerykanów do wyrzeczenia się swoich najbardziej cenionych wartości – w tym wolności – w imię bezpieczeństwa przez ostatnie półtora roku.

Miliony Amerykanów nie tylko zrezygnowały z prawa do chodzenia do pracy, zarabiania na życie, chodzenia do kościoła lub synagogi oraz odwiedzania przyjaciół i krewnych, ale nawet zrezygnowały z prawa do odwiedzania umierających krewnych i przyjaciół. Można założyć, że prawie każda osoba zarejestrowana jako zmarła na COVID-19 zmarła bez ani jednej bliskiej osoby przy łóżku od momentu wejścia do szpitala aż do śmierci. Akceptację takiego okrucieństwa – można by dodać – irracjonalnego i nienaukowego okrucieństwa – można wytłumaczyć jedynie niepowodzeniem pokoleń szkół i rodziców w nauczaniu wolności, przy jednoczesnym skutecznym nauczaniu kultu bezpieczeństwa. Jeśli twój ojciec musiał umrzeć sam, to było tego warte ze względu na bezpieczeństwo; jeśli twoja matka musiała przebywać w odosobnieniu w domu opieki dłużej niż rok, to również było tego warte ze względu na bezpieczeństwo. I oczywiście, jeśli przywódcy polityczni i liderzy w nauce i medycynie muszą kłamać ze względu na bezpieczeństwo, niech tak będzie; prawda też jest mniej ważna niż bezpieczeństwo.

Nic z tego nie jest nowe. Dwadzieścia pięć lat temu pisałem i relacjonowałem chęć Amerykanów do oglądania indywidualnych praw łamanych w wojnie przeciwko paleniu, a zwłaszcza akceptowania absurdalności rzekomo śmiertelnych niebezpieczeństw biernego palenia. Nikt nie zaprzecza, że intensywne narażenie na bierne palenie może zaostrzyć istniejące wcześniej choroby, takie jak astma. Ale twierdzenie antynikotynowych zapaleńców, że 50 000 Amerykanów umiera każdego roku z powodu biernego palenia, jest nonsensem. Na przykład w 2013 r. Journal of the National Cancer Institute poinformował, że nie ma statystycznie istotnego związku między rakiem płuc a narażeniem na bierne palenie.

Jednak, w imię tego bezsensownego twierdzenia o 50 000 rocznie, ludziom zabroniono nie tylko palić w samolotach – co było właściwe tylko ze względów grzecznościowych – ale nawet w 'smoke shopach'. W mieście Burbank w Kalifornii, rządzonym od dziesięcioleci przez lewicowców, którzy, jak wszyscy lewicowcy, gardzą wolnością osobistą, palenie jest zakazane nawet w sklepach z cygarami. Pomimo tego, że nikt nie jest zmuszany do pracy w żadnym sklepie z cygarami, a nawet jeśli sklep jest dobrze wentylowany, nie wolno w nim palić.

Należy zauważyć, że te irracjonalne zakazy dotyczące wolności osobistej nie przeszkadzały nikomu poza palaczami. Liczba niepalących obywateli Burbank, którzy sprzeciwili się tym przepisom, wynosiła prawdopodobnie zero. Gdyby Burbank ogłosił zakaz spożywania alkoholu, doszłoby do buntu – pomimo faktu, że co najmniej połowie przypadków maltretowania małżonków i dzieci towarzyszy alkohol, a każdemu zgonowi, uszkodzeniu mózgu, paraliżowi i innym trwałym obrażenia spowodowane przez pijanego kierowcę są spowodowane przez alkohol. Czy ktoś został zabity przez palącego kierowcę? Czy ktoś został zamordowany lub jakiekolwiek dziecko lub współmałżonek był molestowany lub bity, ponieważ morderca lub oprawca palił?

Tak więc fanatycy bezpieczeństwa nauczyli się z krucjaty antynikotynowej i anty-biernemu paleniu wielkiej lekcji, że jeśli powiesz Amerykanom, że coś nie jest bezpieczne, możesz pozbawić ich praw, a oni chętnie się z tym pogodzą. I, dla przypomnienia, jest to równie prawdziwe w praktycznie każdym kraju na świecie. „Bezpieczeństwo Uber Alles".

Nauczyli się tej lekcji nie tylko od fanatyków antynikotynowych. Od dwóch pokoleń bezpieczeństwo coraz bardziej pozbawia Amerykanów radości i wolności. Zwłaszcza dzieci były tak rozpieszczane, że amerykańskie dzieci ostatnich dwóch pokoleń prawdopodobnie miały znacznie mniej radości i znacznie więcej strachu niż dzieci jakiegokolwiek poprzedniego pokolenia Amerykanów. Małe dzieci nie mogą samodzielnie chodzić na spacery, aby nie wezwać służby ochrony

dzieci; trampoliny, które kiedyś znajdowały się na prawie każdym domowym basenie, są powszechnie zakazane; Z placów zabaw usunięto drabinki i huśtawki. Jak czytamy w artykule w australijskiej witrynie Babyology, zatytułowano: „Małpie bary są niebezpieczne i muszą być usuwane z placów zabaw, mówią eksperci”.

Młodzi ludzie do 15 roku życia nie mogą latać bez nadzoru linii lotniczej przez osoby dorosłe. Dlaczego nie? Leciałem sam z Miami do Nowego Jorku, kiedy miałem 7 lat i nikt nie myślał, że moi rodzice zachowali się w jakikolwiek sposób nieodpowiedzialnie.

Dwoje norweskich naukowców, Ellen Sandseter (Queen Maud University College of Early Childhood Education) i Leif Kennair (Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii), napisało badanie na temat dzieci i ryzykownych zabaw, opublikowane w „Evolutionary Psychology”, w którym doszli do wniosku: „Możemy zaobserwować zwiększony neurotyzm lub psychopatologie w społeczeństwie, jeśli dzieciom przeszkadza się w uczestniczeniu w ryzykownych zabawach odpowiednich do wieku”.

Chęć prowadzenia jak najbezpieczniejszego życia jest głównym czynnikiem wyjaśniającym, dlaczego coraz mniej młodych Amerykanów zawiera małżeństwa, a jeszcze mniej ma dzieci. Ani małżeństwo, ani posiadanie dzieci nie są bezpieczne. Oba są pełne ryzyka. Nagłówek artykułu z zeszłego tygodnia na stronie programu NBC „Today” głosi: „Dorośli bez dzieci są tak samo szczęśliwi jak rodzice, jak wynika z badań”. Pomijając pytanie, czy można porównać szczęście dwóch grup ludzi o zupełnie różnych doświadczeniach (czy byłoby sensowne stwierdzenie, że większość psów jest szczęśliwsza od ludzi?) – czy nawet można oczekiwać szczerych odpowiedzi (ile ludzi twierdzi, że ich życiowe wybory uczyniły ich nieszczęśliwymi?) – artykuł dobrze ilustruje sens tej kolumny. „Bądź bezpieczny”

Możesz żyć bezpiecznie. Albo możesz żyć pełnią życia. Nie możesz żyć jednym i drugim.

Artykuł przetłumaczono z: townhall.com